



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 stycznia 2026 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Krzysztof Grzesiowski (przewodniczący)

SSN Agnieszka Jurkowska-Chocyk (sprawozdawca)

SSN Ireneusz Kunicki

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 14 stycznia 2026 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej H. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w S.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 8 czerwca 2022 r., I AGa 437/21,

w sprawie z powództwa B. spółki

z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko H. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

o zapłatę,

I. oddała skargę kasacyjną;

**II. zasądza od H. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.
na rzecz B. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. 5 400 zł
(pięć tysięcy czterysta złotych) kosztów postępowania
kasacyjnego.**

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Krzysztof Grzesiowski

Ireneusz Kunicki

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 września 2021 r. Sąd Okręgowy w Opolu oddalił powództwo B. spółki z o.o. w B. przeciwko H. spółce z o.o. w S. o zapłatę (pkt 1) i orzekł o kosztach postępowania (pkt 2).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 3 grudnia 2012 r. B. sp. z o.o. w B. zawarło z pozwaną jako członkiem konsorcjum wykonawcy, umowę na wykonanie robót budowlanych celem wykonania zadania „Budowa układu kogeneracyjnego z silnikiem gazowym” w kotłowni centralnej powoda. Pozwana udzieliła zamawiającemu gwarancji jakości na wykonane roboty oraz dostarczone i wbudowane urządzenia i materiały na okres 38 miesięcy. W ramach udzielonej gwarancji gwarantowała, że wykonane roboty oraz użyte materiały nie mają usterek lub wad konstrukcyjnych, materiałowych lub wynikających z błędów technologicznych i zapewniają bezpieczne i bezawaryjne użytkowanie. W ramach gwarancji miała dokonywać przeglądów serwisowych, napraw bieżących i awaryjnych. Zobowiązała się również do niezwłocznego wykonywania obowiązków z gwarancji umożliwiając ciągłość ruchu kotłowni, a po przystąpieniu do naprawy, do przedstawienia w możliwie najkrótszym terminie planu napraw i wymian niezbędnych do usunięcia wady. Pozwana nie mogła odmówić usunięcia wady z uwagi na koszty. W razie nieusunięcia wad w uzgodnionym terminie, zamawiający uzyskiwał uprawnienie do naliczenia kary umownej. Strony uzgodniły karę w wysokości 0,1 % wynagrodzenia określonego na kwotę 2.557.027 zł netto za każdy dzień opóźnienia. Strony uzgodniły również karę umowną 0,2 % wynagrodzenia za każdy dzień opóźnienia w przystąpieniu do usuwania wad. Wykonawca zobowiązał się również w okresie gwarancyjnym do naprawienia wszelkich szkód, które może ponieść zamawiający z tytułu nienależytego wykonania umowy. Pod pojęciem „gwarancji” strony przyjęły właściwy dobór materiałów i urządzeń, prawidłową jakość wykonania i montażu oraz należyte funkcjonowanie przedmiotu umowy. Pod pojęciem „wady/usterki” materiałowej strony zdefiniowały wadę jednostki kogeneracyjnej spowodowaną wadą materiałową lub wykonawstwa. Okres gwarancji na poszczególne podzespoły trwał do 24 kwietnia 2017 r., przy czym okres gwarancji na roboty oraz urządzenia

i materiały naprawione rozpoczynał się ponownie od dnia zakończenia naprawy.

W dniu 3 czerwca 2015 r. doszło do awarii silnika układu kogeneracyjnego. Uszkodzeniu uległo łożysko główne, które przez producenta zostało przypisane serii uszkodzeń łożyska. Konieczna stała się wymiana silnika na nowy, czego pozwana dokonała w ramach gwarancji 7 sierpnia 2015 r.

W dniu 20 lutego 2017 r. strony zawarły umowę na świadczenie przez pozwaną usług serwisu technicznego dla agregatu kogeneracyjnego do 17 października 2017 r. W tekście tej umowy powód wyszczególnił elementy silnika. W § 12 ust. 1 lit. b) umowy ustalono, że w przypadku zwłoki w usuwaniu wad lub usterek stwierdzonych w agregacie kogeneracyjnym: „zamawiający naliczy wykonawcy karę umowną za zwłokę w usuwaniu wad i usterek powstałych w trakcie wykonywania czynności serwisowych, w wysokości 0,2% wynagrodzenia przysługującego za wykonanie przedmiotowych czynności określonych w harmonogramie prac serwisowych, za każdy dzień zwłoki ponad czas przewidziany za wykonanie usługi serwisowej. Fakt zaistnienia zwłoki miał być odnotowany w protokole wykonania usługi serwisowej. W § 12 ust. 8 umowy serwisowej, maksymalną wysokość kar umownych w trakcie trwania umowy ograniczono do 50% szacunkowej wartości umowy, o której mowa § 9 ust. 3 (tj. 411 000 zł).

Działając w ramach powyższej umowy serwisowej, w dniu 16 sierpnia 2017 r. pozwana rozpoczęła czynności przeglądu serwisowego agregatu. W dniu 28 sierpnia 2017 r. przeprowadzono analizę składu spalin, 30 sierpnia 2017 r. stwierdzono przeciek na kompensatorze za wymiennikiem w kogeneratorze, 31 sierpnia 2017 r. wymieniono uszkodzony kompensator i przeprowadzono pierwszą próbę uruchomienia silnika po przeglądzie. Pierwsze awaryjne wyłączenie agregatu nastąpiło 2 września 2017 r. Agregat był wyłączony do 3 września 2017 r. do godziny 11:57. Serwis pozwanej zdiagnozował, iż przyczyną zatrzymania agregatu był uszkodzony przewód wysokiego napięcia cylindra B2. Po wymianie przewodu agregat został uruchomiony. W dniu 4 września 2017 r. nastąpiła kolejna awaria agregatu kogeneracyjnego, 7 września 2017 r. wymieniono świecę zapłonową cylindra B2. Po nieudanej próbie uruchomienia agregatu zlecono

przeprowadzenie kontroli mechanicznej cylindra B2 i ewentualną naprawę. Z kolei 8 września 2017 r. zdemontowano głowicę na uszkodzonym cylindrze B2, pozwana zabrała głowicę silnika. Stwierdzono wówczas, że agregat jest niesprawny technicznie i widoczne są ślady zatarcia cylindra B2.

W dniu 16 września 2017 r. przeprowadzono kolejne prace naprawcze cylindra B2 poprzez wymianę głowicy. Agregat uruchomiono około godziny 19:00, o 23:00 zatrzymał się awaryjnie. Powód wezwał pozwaną, która stawiała się następnego dnia i podjęła czynności celem ustalenia przyczyny awarii oraz zakresu uszkodzeń silnika, zawiadomiła również producenta silnika. Pozwana stwierdziła uszkodzenie związane ze spalaniem detonacyjnym w cylindrze B2. 17 września 2017 r. pozwana znalazła uszkodzenia tulei i panewek korbowodowych, dalszą ocenę uszkodzeń zleciła producentowi silnika M.

Pismem z 21 września 2017 r. pozwany poinformował powoda o podjęciu działań diagnostycznych i naprawczych polegających na próbie oceny uszkodzeń silnika agregatu. W tym celu zdemontowano głowice cylindrowe agregatu oraz dokonano inspekcji układu korbowego. Jednocześnie wskazał, że przyczyną usterki jest prawdopodobnie zatarcie silnika na panewkach korbowodowych silnika. Pierwszym elementem planu naprawy była szczegółowa analiza wady przez producenta silnika i w tym celu wezwano serwis przedstawiciela producenta silnika, firmę M.

W piśmie z 6 listopada 2017 r. pozwany powiadomił powoda, że diagnostyka wykazała zatarcie silnika na panewkach korbowodowych oraz ślady zatarcia na wszystkich ośmiu cylindrach silnika. Konsultacje z producentem silnika wskazały na dwie możliwe przyczyny. Pierwsza to uszkodzenie panewki głównej w konsekwencji występowania spalania stukowego, które doprowadziło do zniszczenia korbowodu wraz z tuleją cylindrową i tłokiem, druga to niewłaściwa praca układu sterowania silnika, szczególnie zabezpieczeń odpowiedzialnych za kontrolę prawidłowości ciśnienia oleju w układzie smarnym silnika i brak reakcji układu sterowania silnika na spadek ciśnienia oleju.

W piśmie z 21 listopada 2017 r. pozwany zawiadomił powoda, że awaria silnika nie wchodzi w zakres gwarancji z uwagi na jej zewnętrzną przyczynę

oraz że szeroki zakres uszkodzeń silnika spowodowany został wadliwym działaniem układu sterowania i zabezpieczeń agregatu, który w obliczu nieprawidłowych parametrów pracy powinien był natychmiastowo wyłączyć urządzenia, aby uchronić silnik przed zatarciem i zniszczeniem jego kluczowych elementów. Wskazał, że zapisy rejestrujące pracę urządzenia wskazują, że układ sterowania nie zrealizował swojej podstawowej funkcji i że nie było jednocześnie możliwe zapobiegnięcie takiemu stanowi rzeczy, ponieważ parametry sterowania i ich ewentualne zmiany nie leżą w zakresie czynności serwisowych, gdyż są one określane fabrycznie przez producenta zespołu prądotwórczego. W konsekwencji pozwany w piśmie tym stwierdził, że nie może na siebie przyjąć odpowiedzialności gwarancyjnej.

Z kolei pismem z 22 listopada 2017 r. powodowa spółka wezwała pozwanego do usunięcia wady agregatu kogeneracyjnego lub dostarczenia rzeczy wolnych od wad w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej w terminie 14 dni od otrzymania wezwania.

Szacunkowy koszt naprawy silnika wynosi 787.000 zł.

Pismem z 20 grudnia 2017 r. powód oświadczył pozwanej o wykonaniu uprawnień z art. 556 k.c., żądając wymiany silnika na fabrycznie nowy, wolny od wad wyznaczając 14 dniowy termin. W odpowiedzi na powyższe, pozwana zawiadomiła o podtrzymaniu dotychczasowego stanowiska deklarując nadal chęć współpracy i wsparcia powoda.

W dniu 24 października 2018 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kary umownej naliczając ją na podstawie § 18 ust. 2.5 umowy za opóźnienie w usunięciu wad w łącznej kwocie 759 437,02 zł za 297 dni opóźnienia przyjmując bieg opóźnienia od 15 listopada 2017 r. i wezwał ich do zapłaty wyznaczając im 14 dniowy termin zapłaty.

W dniu 12 kwietnia 2019 r. powód złożył wezwanie do próby ugodowej mającej polegać na zobowiązaniu się pozwanej do zapłaty 3 005 837,02 zł, z czego 1 912 200 zł i 334 200 zł kar za brak dyspozycyjności jednostki kogeneracyjnej oraz 759 437,02 zł za opóźnienie w usunięciu wad.

W ocenie Sądu Okręgowego, dokonane na podstawie całości materiału dowodowego ustalenia faktyczne, prowadzą do jednoznacznego wniosku, że o ile sama pierwotna przyczyna awarii, która doprowadziła ostatecznie do uszkodzenia silnika, którego stopień wymagał jego wymiany na nowy, rozpoczęła się w samym silniku, to zniszczenie silnika było efektem braku zadziałania układu sterowania i zabezpieczeń, który to układ winien wyłączyć silnik awaryjnie, tak jak następowało to 28 sierpnia czy 3 września 2017 r. Bezspornym między stronami było, że awaria skutkująca takim stopniem zniszczenia silnika, że niemożliwa stała się jego naprawa, a konieczną okazała się wymiana na nowy, był brak zadziałania układu sterowania, którego zadaniem było zabezpieczenie silnika przed uszkodzeniem, w tym wypadku zatarciem na panewkach korbowodowych. Pierwotna przyczyna wadliwej pracy silnika tkwiła jednak w nim, a nie w układzie sterującym.

Zdaniem Sądu Okręgowego, zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził zapatrywania powoda, jakoby układ sterowania stanowił element silnika, a zatem dokonana przez pozwaną gwarancyjna wymiana silnika na nowy w 2015 r. skutkowałą przedłużeniem okresu gwarancji również na układ sterowania. Umowa stron nie definiowała pojęcia silnika, nie wymaga też wiadomości specjalnych ustalenie, że silnik gazowy jest urządzeniem mechanicznym, a układ sterowania urządzeniem elektronicznym. Trudno zatem uznać, że układ sterowania to element silnika w rozumieniu § 14 pkt. 9 umowy oraz art. 581 k.c. Twierdzenie powoda, zaprzeczone przez pozwaną, o wymianie w 2015 r. wraz z silnikiem również układu sterowania, zostało uznane przez Sąd Okręgowy za spóźnione.

Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że nie było podstaw do przypisania pozwanej całości odpowiedzialności gwarancyjnej za skutki awarii w postaci konieczności wymiany silnika układu kogeneracyjnego na nowy. Domaganie się przez powoda kary umownej stanowiło nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Zdaniem Sądu Okręgowego za oddaleniem roszczenia o zapłatę kary umownej przemawiała również ocena nieważności jej zastrzeżenia z uwagi na brak określenia sumy pieniężnej w rozumieniu art. 483 § 1 k.c. i możliwości na jej podstawie do obciążania pozwanej zobowiązaniem do jej uiszczenia w nieokreślonym czasie.

Na skutek apelacji powoda, wyrokiem z 8 czerwca 2022 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził od H. spółki z o.o. w S. na rzecz B. Spółki z o.o. w B. kwotę 759 438 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 13 listopada 2018 r. do dnia zapłaty i 48 789 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 1) oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt 2).

Podstawą rozpoznania apelacji były ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, ujęte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jako że znajdowały one pełne oparcie w zebranych materiale dowodowym.

W ocenie Sądu Apelacyjnego poza sporem pozostawała okoliczność, że okres gwarancyjny silnika upływał z końcem 7 października 2018 r. a pozostałych części i podzespołów agregatu kogeneracyjnego 24 kwietnia 2017 r. Strona pozwana z kolei twierdziła, że uszkodzenie silnika agregatu kogeneracyjnego z 16 września 2017 r. spowodowane zostało przez brak reakcji układu sterującego i zabezpieczającego agregatu, co do którego gwarancja wygasła z 24 kwietnia 2017 r.

W tym kontekście Sąd Apelacyjny posiłkował się opinią biegłego sądowego sporządzoną w oparciu o dane obrazujące parametry pracy jednostki kogeneracyjnej podczas ruchu 16 września 2017 r., stan elementów wewnętrznych silnika spalinowego podczas oględzin w dniach 3 października 2019 r., 15 listopada 2019 r. oraz 7 lutego 2020 r. oraz materiał zdjęciowy przekazany przez stronę powodową oraz stronę pozwaną. Zgodnie ze wspomnianą opinią podczas awarii 4 września 2017 r. doszło do pęknięcia tulei cylindrowej cylindra B2, wskutek czego do miski olejowej przedostał się najprawdopodobniej płyn chłodzący, który stanowi 50 % roztwór wodny glikolu etylenowego i działa destrukcyjnie na olej silnikowy. Biegły wskazał, że po awarii z 4 września 2017 r. nie dokonano analizy składu oleju silnikowego oraz że podczas realizacji prac naprawczych zespołu cylindra B2 mogło dojść do przypadkowego przedostania się dodatkowej ilości płynu chłodzącego do miski olejowej. Opinia wykazała, że ze względu na wyższą gęstość płynu chłodzącego silnik względem gęstości oleju silnikowego, po przedostaniu się do miski olejowej, płyn chłodzący silnik osadza się w jej dolnej części. Z tego powodu przy pierwszym uruchomieniu jednostki magistrala olejowa zostaje

zaopatrzona głównie w płyn chłodzący jako medium smarujące silnik. Mogła to być pierwsza inicjacja procesu zacierania się elementów wewnętrznych silnika postępującego przy kolejnych włączeniach jednostki. Biegły wskazał, że na podstawie kształtowania się wybranych parametrów charakteryzujących pracę silnika spalinowego oraz stanu tulei cylindra B2 po awarii z 4 września 2017 r. można stwierdzić, że najbardziej prawdopodobną przyczyną wystąpienia awarii 16 września 2017 r. była obecność płynu chłodzącego silnik spalinowy w jego układzie smarowania. Co istotne z opinii biegłego wynika, że po awarii silnika 4 września 2016 r. oprócz czynności naprawczych w układzie cylindra B2 zespół serwisowy powinien był przeprowadzić czyszczenie układu smarowania silnika spalinowego, dokonać wymiany oleju smarującego silnik oraz wymiany filtrów oleju.

Biegły wskazał, że podczas oględzin 7 lutego 2020 r. stwierdzono pozostałości materiałów metalowych zlokalizowane w misce olejowej silnika spalinowego, które najprawdopodobniej są pozostałościami materiałów używanych podczas czyszczenia denek tłoków w trakcie prac serwisowych zakończonych 26 sierpnia 2016 r. Nadto biegły uzyskał informację od pracownika strony pozwanej, że denka tłoków przed montażem nowych głowic były czyszczone w sposób mechaniczny z nagarów za pomocą skrobaków i szczotek. Z opinii biegłego wynika, że olej, tłok oraz tuleja cylindrowa cylindra B2 noszą ślady zatarcia, które mogły zostać początkowo zainicjowane zanieczyszczeniami, jakie pozostały na elementach silnika po przeprowadzeniu czynności serwisowych. Olej silnikowy mógł przedostać się z intercoolera lub z systemu smarowania i chłodzenia denka tłoka. Podczas prac serwisowych intercooler prawdopodobnie nie był czyszczony wewnątrz z zalegającego oleju, który podczas eksploatacji zespołu przedostaje się z układu smarowania turbosprężarki w przestrzeń powietrzną intercoolera.

Opinia biegłego pozwala przyjąć, że przyczyną uszkodzenia silnika były nieprawidłowo przeprowadzane czynności serwisowe przez stronę pozwaną, a nie brak zadziałania układu sterowania. Pierwotna przyczyna awarii tkwiła w silniku, dlatego skoro ujawniła się ona w okresie gwarancji silnika to powinna zostać usunięta przez stronę pozwaną.

Przedmiotowa opinia wydana została w postępowaniu zabezpieczającym prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Brzegu w sprawie o sygn. akt I Co 461/19.

Strona pozwana zakwestionowała ww. opinię w zakresie przyczyn uszkodzenia silnika. Przyznała, że podczas naprawy cylindra B2 w dniu 4 września 2017 r. odstąpiono od pobrania próbki oleju silnikowego. Jednocześnie zaprzeczyła, aby wskutek prac naprawczych z 4 września 2017 r. płyn chłodniczy przedostał się do układu olejowego. Powoływała się przy tym na raport producenta silnika. Wskazała, że z próbki pobranej już 16 września 2017 r. jasno wynikało, iż płynu chłodniczego nie było w oleju silnikowym.

Sąd Apelacyjny zważył jednak, że dokument prywatny w postaci raportu producenta nie zastępuje opinii biegłego sądowego. Nie jest dopuszczalne czynienie w oparciu o taki dokument ustaleń, dla których dokonania konieczna jest wiedza specjalna, gdyż dla poczynienia takich ustaleń niezbędne jest przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego (art. 278 k.p.c.). W zakresie informacji kwalifikujących się jako wiadomości specjalne opinia prywatna nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych konkurencyjnej dla dowodu z opinii biegłego, zwłaszcza gdy wnioski wynikające z opinii biegłego zostały zweryfikowane przez sąd w aspekcie zgodności z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego, a wywód biegłego nie zostanie podważony w zakresie spójności logicznej i kompletności. Sama zatem okoliczność, że z ekspertyzy „prywatnej” producenta silnika zainteresowanego rozstrzygnięciem korzystnym dla sprzedawcy silnika płyną odmienne wnioski, nie daje podstawy ani do dyskwalifikowania opinii biegłego sądowego, ani też do powoływania innego biegłego w celu zweryfikowania pierwotnej opinii.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany był zobowiązany do usunięcia wady silnika w okresie gwarancji, a w przypadku braku możliwości naprawy był zobowiązany do wymiany silnika na wolny od wad.

Sąd Apelacyjny zakwestionował stanowisko Sądu Okręgowego, jakoby domaganie się przez stronę powodową kary umownej stanowiło nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. To, że pozwana wykonała obowiązki związane z przystąpieniem do usunięcia wady czy niezwłocznie przyjechała na zgłoszenie i przeprowadziła diagnostykę nie oznacza, że zwolniło ją to z odpowiedzialności gwarancyjnej. Pozwana takim postępowaniem jedynie uchroniła się od możliwości obciążenia ją karą umowną za opóźnienie w przystąpieniu do usuwania wad (§ 18 ust. 2.4). Samo przystąpienie do usunięcia wad nie stanowiło spełnienia

zobowiązania gwarancyjnego w postaci usunięcia wady.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie było również podstaw do miarkowania kary, ponieważ pozwana ostatecznie nie wykonała swojego zobowiązania. Zgodnie z treścią art. 484 § 2 k.c., istnieje możliwość żądania zmniejszenia kary umownej w dwóch sytuacjach. Miarkowanie kary jest możliwe, po pierwsze, jeżeli zobowiązanie zostało wykonane w znacznej części (a nie jedynie „w części”); po drugie, jeżeli kara jest rażąco wygórowana. Przyjmuje się, że wykonanie zobowiązania w znacznej części występuje wtedy, gdy mimo uchybień dłużnika dochodzi do zaspokojenia w istotnym zakresie interesu wierzyciela, co jednak nie miało miejsca w niniejszej sprawie.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że minimalną treść klauzuli kary umownej określa art. 483 § 1 k.c., natomiast granice kształtowania tej treści wyznacza art. 353¹ k.c. Do koniecznych elementów ważnej klauzuli umownej kreującej obowiązek zapłaty kary umownej zaliczyć należy określenie zobowiązania (albo pojedynczego obowiązku), którego niewykonanie lub nienależyte wykonanie rodzi obowiązek zapłaty kary oraz określenie sumy pieniężnej mającej stanowić naprawienie szkody wynikającej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 483 § 1 k.c.). W niniejszej sprawie strony posłużyły się stałym i znanym w chwili zawarcia umowy miernikiem wartości ($2\,557\,027\text{ zł} \times 0,1\% = 2\,557,027\text{ zł}$ za każdy dzień opóźnienia), a wysokość kary umownej uzależniona została wyłącznie od strony pozwanej. To strona pozwana po skutecznym wezwaniu jej do usunięcia wady decydowała o tym, kiedy usunie wadę oraz czy ją w ogóle usunie, a co za tym idzie o wysokości umówionej kary.

Sąd Apelacyjny pominął wniosek o dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budowy agregatów kogeneracyjnych i silników wykorzystywanych w celach energetycznych, tj. spalania gazu i biogazu z uwagi na treść art. 458⁵ § 1 k.p.c. jako spóźniony oraz na podstawie art. 235² § 1 pkt 5 k.p.c. jako zmierzający jedynie do przedłużenia postępowania, jako że dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu budowy i wyceny maszyn i urządzeń technicznych został w niniejszej sprawie już dopuszczony i przeprowadzony. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii kolejnego biegłego sądowego. Przeprowadzony w sprawie dowód z opinii biegłego

dał odpowiedź na wszystkie pytania zadane przez Sąd Rejonowy w postępowaniu zabezpieczającym, a udzielone odpowiedzi miały charakter jednoznaczny, kategoryczny i zostały należycie umotywowane.

W konkluzji Sąd Apelacyjny wskazał, że roszczenie strony powodowej o zasądzenie na jej rzecz kwoty 759 438 zł tytułem kary umownej za opóźnienie w usunięciu wad stwierdzonych w okresie gwarancji było zasadne. Strona powodowa wykazała bowiem fakt niewykonania zobowiązania oraz to, że kara umowna została w umowie prawidłowo zastrzeżona.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną, w której zaskarżył wyrok Sądu Apelacyjnego w całości. W skardze kasacyjnej opartej na obydwu podstawach kasacyjnych skarżący zarzucił naruszenie:

- 1) art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. przez wydanie wyroku bez wyjaśnienia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności oparcie wyroku o ekspertyzę, która nie jest opinią biegłego przeprowadzoną w niniejszym postępowaniu;
- 2) art. 382 w zw. z art. 235 § 1 w zw. z art. 236 § 1 w zw. z art. 241 k.p.c. przez dokonanie ustaleń faktycznych w sprawie i wydanie orzeczenia na podstawie ekspertyzy, podczas gdy dokument ten został przeprowadzony w ramach postępowania o zabezpieczenie dowodu przez Sąd Rejonowy w Brzegu, a strony niniejszego postępowania nie miały możliwości weryfikacji ustaleń biegłego;
- 3) art. 278 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że sporządzona w toku postępowania o zabezpieczenie dowodu ekspertyza jest spójna, logiczna i wyczerpująca, a w konsekwencji pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego specjalisty z zakresu budowy agregatów kogeneracyjnych i silników wykorzystywanych w celach energetycznych;
- 4) art. 232 w zw. z art. 278 § 1 oraz art. 286 w związku z art. 391 § 1 i art. 382 k.p.c., przez nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność ustalenia przyczyny awarii agregatu kogeneracyjnego 16 września 2017 r.;
- 5) art. 232 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez bezzasadne przyjęcie przez Sąd drugiej instancji, iż powód sprostał ciężarowi udowodnienia żądań pozwu,

podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie wynika, aby powód przedstawił dowody na poparcie okoliczności, że pozwany jako gwarant jest zobowiązany do zapłaty kary umownej wskazane w umowie;

6) art. 577 w zw. art. 580 § 2 w zw. z art. 6 k.c. przez ich zastosowanie w sprawie na skutek przyjęcia, że pozwany ponosi wobec powoda odpowiedzialność gwarancyjną z tytułu nienależytego wykonania umowy;

7) art. 483 § 1 w zw. z art. 58 § 3 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że zastrzeżenie w § 18 pkt. 2.5 Umowy kary umownej na wypadek opóźnienia w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze lub w okresie rękojmi lub gwarancji, w wysokości 0,1% wynagrodzenia umownego określonego w § 12 Umowy jest zgodne z treścią art. 483 § 1 k.c.;

8) § 12 ust. 1 lit. b umowy serwisowej z dnia 20 lutego 2017 r. przez jego niezastosowanie oraz przyjęcie, iż podstawą naliczenia kar umownych jest umowa z dnia 3 grudnia 2012 r.;

9) art. 483 § 1 k.c. przez jego wadliwe zastosowanie oraz przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zachodzą przesłanki do nałożenia na pozwanego kary umownej wynikającej z umowy głównej;

10) art. 484 § 2 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki do miarkowania wysokości kary umownej oraz uznanie, że żądana przez powoda kara umowna nie jest rażąco wygórowana;

11) art. 5 w zw. z art. 483 i art. 484 k.c. przez błędne zastosowanie i przyjęcie, że strona powodowa żądając zapłaty kary umownej stanowiącej ok. 30% wartości głównego zobowiązania nie nadużywa prawa podmiotowego;

12) art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie.

Wobec tak postawionych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie i zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości przez oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi powód wniósł o oddalenie skargi kasacyjnej i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego koncentrowały się na wykazaniu wadliwości dopuszczenia przez sąd dowodu z opinii biegłego G.P. Skarżący zarzucił, że wskazana opinia nie jest opinią biegłego przeprowadzoną w niniejszym postępowaniu, lecz opinią sporządzoną w ramach postępowania o zabezpieczenie dowodu, które toczyło się przed Sądem Rejonowym w Brzegu. W ocenie skarżącego, strony niniejszego postępowania nie miały możliwości weryfikacji ustaleń biegłego, co skutkowało naruszeniem reguł postępowania dowodowego. Skarżący zwrócił także uwagę na wadliwe pominięcie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego z zakresu budowy agregatów kogeneracyjnych i silników wykorzystywanych w celach energetycznych oraz nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego G.P.

Odnosząc się do tych zarzutów należy w pierwszej kolejności dostrzec, że na mocy nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego z 4 lipca 2019 r. (Dz.U. 2019 r., poz. 1469) dodano w oddziale zatytułowanym „Opinia biegłych” nowy art. 278¹ k.p.c., który daje możliwość wykorzystania w sprawie cywilnej opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu. Ustawodawca przesądził tym samym, że aby opinia sporządzona w innym postępowaniu mogła mieć moc dowodową opinii biegłego, o której mowa w art. 278 k.p.c., muszą być spełnione kumulatywnie dwie przesłanki, tj. musi być sporządzona na zlecenie organu władzy publicznej (np. innego sądu powszechnego) oraz musi być sporządzona na potrzeby postępowania przewidzianego przez przepisy odrębnych ustaw.

Skoro ustawodawca w art. 278¹ k.p.c. dopuszcza możliwość skorzystania z „opinii sporządzonej na zlecenie organu władzy publicznej w innym postępowaniu przewidzianym przez ustawę”, to tym bardziej dopuszcza możliwość spożytkowania w postępowaniu cywilnym dowodu z opinii biegłego przeprowadzonego w ramach postępowania o zabezpieczenie dowodu (art. 310 i n. k.p.c.). W przeciwnym razie postępowanie takie byłoby pozbawione racji bytu. Należy przy tym zauważyć, że treść normy art. 310 k.p.c. pozwala przyjąć, że przedmiotem zabezpieczenia mogą być wszelkie środki dowodowe, w tym dowód z opinii biegłego, zwłaszcza

że jedną z przesłanek zabezpieczenia dowodu jest sytuacja, w której „zachodzi potrzeba stwierdzenia istniejącego stanu rzeczy”. Jeżeli dowód z opinii biegłego został przeprowadzony w ramach zabezpieczenia dowodu przed wszczęciem postępowania w sprawie głównej, celowe może okazać się dopuszczenie w dalszym postępowaniu dowodu z opinii uzupełniającej, w której biegły dokona ponownej oceny z uwzględnieniem dodatkowego materiału procesowego. W okolicznościach niniejszej sprawy sąd nie dopatrył się jednak takiej potrzeby, uznając opinię za wyczerpującą, spójną i logiczną. Kwestionowanie tej oceny w ramach drugiej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.) nie może odnieść skutku w postępowaniu kasacyjnym ze względu na zakaz sformułowany w art. 398³ § 3 k.p.c. Wymaga przy tym podkreślenia, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód został już dopuszczony przez sąd, to stosownie do art. 286 k.p.c., uzupełnienia opinii lub dodatkowej opinii można żądać jedynie „w razie potrzeby”. Artykuł 286 k.p.c. nie nakłada bowiem na sąd obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, zwłaszcza gdy jedyną przesłanką do takiego działania jest niezadowolenie jednej ze stron. Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § k.p.c. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z przeświadczenia strony, że dalsze opinie pozwolą na udowodnienie korzystnej dla niej tezy (postanowienie SN z 13 lutego 2024 r., I USK 131/23). Nie jest zatem uzasadniony wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (zob. m.in. wyrok SN z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74).

W okolicznościach sprawy opinia biegłego sądowego została sporządzona w oparciu o dane obrazujące parametry pracy jednostki kogeneracyjnej podczas ruchu 16 września 2017 r. (data awarii), stan elementów wewnętrznych silnika spalinowego podczas oględzin w dniach 3 października 2019 r., 15 listopada 2019 r. oraz 7 lutego 2020 r. oraz materiał zdjęciowy przekazany przez stronę powodową i stronę pozwaną. Opierając się na wiadomościach specjalnych zawartych w opinii, sąd ustalił, że przyczyną uszkodzenia silnika były nieprawidłowo przeprowadzone

przez stronę pozwaną czynności serwisowe oraz że pierwotna przyczyna awarii z 16 września 2017 r. tkwiła w silniku. Z ustaleń faktycznych, którymi Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.) wynika ponadto, że do zatarcia silnika doszło w okresie udzielonej gwarancji, bowiem o ile na pozostałe podzespoły gwarancja zakończyła się 24 kwietnia 2017 r., to gwarancja na silnik kończyła się 7 października 2018 r., bowiem po wymianie silnika w dniu 7 sierpnia 2015 r., bieg 38-miesięcznej gwarancji rozpoczął się na nowo (zob. § 14 umowy i pkt 19 definicji).

Skoro awaria ujawniła się w okresie gwarancji silnika, pozwany był zobowiązany do usunięcia wady silnika, a w przypadku braku możliwości naprawy, był zobowiązany do wymiany silnika na egzemplarz wolny od wad.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, należy zauważyć, że koncentrują się one wokół wadliwości związanych z zastrzeżeniem kary umownej wobec braku określenia w umowie głównej sumy pieniężnej, końcowego terminu naliczania kar umownych i ich maksymalnej kwoty. Skarżący zarzuca także Sądowi Apelacyjnemu błędne uznanie, że podstawą do naliczenia kary była umowa główna, a nie umowa serwisowa oraz przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie nie zachodzą przesłanki do miarkowania wysokości kary umownej.

Z treści art. 483 § 1 k.c. dopuszczającego zastrzeżenie kary umownej w „określonej sumie” wynika nakaz wyrażenia jej kwotowo w chwili zastrzegania. Nie rodzi to jednak obowiązku podania w umowie konkretnej sumy pieniężnej stanowiącej karę umowną. W orzecznictwie dopuszczono również zastrzeżenie kary umownej przez wskazanie podstaw dla ustalenia jej wysokości. Strony mogą bowiem określić karę pośrednio przez wskazanie podstawy jej naliczenia w sposób pozwalający uznać jej ustalenie za dokonane i zamknięte (zob. m.in. wyroki SN: z 6 lutego 2008 r., II CSK 428/07; z 2 czerwca 2016 r., I CSK 506/15; z 28 czerwca 2017 r., IV CSK 525/16; z 19 grudnia 2024 r., II CSKP 1701/22). Istotne jest jednak, aby zarówno strony umowy, jak i następnie sąd rozpoznający sprawę byli w stanie obliczyć wysokość kary umownej (wyrok SN z 3 października 2019 r., I CSK 280/18).

Przenosząc te uwagi na okoliczności sprawy należy stwierdzić, że zgodnie z § 18 ust. 2.5 umowy o wykonanie robót budowlanych z 3 grudnia 2012 r., nr [...], należy się kara za opóźnienie w usunięciu wad stwierdzonych przy odbiorze lub w okresie rękojmi lub gwarancji, w wysokości 0,1% wynagrodzenia umownego określonego w § 12, za każdy dzień opóźnienia liczony od ostatniego dnia okresu wyznaczonego na usunięcie wady. Strony ustaliły wynagrodzenie na kwotę 2 557 027 zł netto, zatem kara umowna za jeden dzień opóźnienia wynosiła 2 557,027 zł. Odpowiada to założeniu, że kara umowna powinna być możliwa do wyliczenia już w momencie zawarcia umowy, a jej wysokość nie powinna wymagać dowodzenia, co może dotyczyć całej kary umownej, jak i kary umownej za jednostkę czasu w wypadku zwłoki, np. za dzień (wyrok SN z 19 grudnia 2024 r., II CSKP 1701/22). Należy przy tym zauważyć, że strona powodowa naliczyła karę umowną za okres od 15 grudnia 2017 r. (14 dni od doręczenia stronie pozwanej pisma z 22 listopada 2017 r. wzywającego stronę pozwaną do niezwłocznego usunięcia wady lub dostarczenia rzeczy wolnej od wad w terminie 14 dni od dnia doręczenia pisma) do 7 października 2018 r. (koniec okresu gwarancji silnika). Wymaga podkreślenia, że strona pozwana nie kwestionowała okresu, za który strona powodowa naliczyła jej karę umowną.

Zgodnie z art. 484 § 2 k.p.c., jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Przepis ten normuje instytucję tzw. miarkowania kary umownej, co sprowadza się do możliwości obniżenia wysokości świadczenia należnego wierzycielowi z tego tytułu względem kwoty zastrzeżonej w umowie. Dopuszczalność miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części opiera się na założeniu, że częściowe wykonanie zobowiązania zaspokaja godny ochrony interes wierzyciela. Wykonanie zobowiązania „w znacznej części” występuje wtedy, gdy mimo uchybień dłużnika dochodzi do zaspokojenia interesu wierzyciela w znacznym zakresie, co jednak – jak wskazał Sąd Apelacyjny – nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Z kolei o tym, czy kara umowna jest wygórowana, świadczyć może przede wszystkim porównanie jej wysokości z ewentualną szkodą jaką poniósł pozwany, któremu ta kara przypada (wyrok SN z 21 czerwca 2002 r., V CKN 1075/00;

wyrok SN z 21 września 2007 r., V CSK 139/07). Z ustaleń faktycznych dokonanych w toku instancji wynika zaś, że szacunkowy koszt naprawy silnika wynosi 787 000 zł, co jest kwotą porównywalną z zasadzoną przez Sąd Apelacyjny kwotą 759 438 zł.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 5 k.c. należy zauważyć, że w orzecznictwie panuje rozbieżność poglądów co do tego, czy możliwe jest podnoszenie przez dłużnika zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w przypadku dochodzenia przez niego miarkowania kary umownej (por. np. wyrok SN z 15 października 2008 r., I CSK 126/08; wyrok SN z 21 września 2007 r., V CSK 139/07). Nie jest wprawdzie wykluczone uznanie w niektórych sytuacjach roszczenia o zapłatę kary umownej – podobnie jak czynienia użytku z wszelkich innych praw podmiotowych – za nadużycie prawa podmiotowego, jednakże zastosowanie art. 5 k.c. w tych sytuacjach, inaczej niż miarkowanie na podstawie art. 484 § 2 k.c., nie może polegać na prawnokształtującym określeniu kary umownej w niższej wysokości, lecz jedynie na oddaleniu powództwa o zapłatę kary umownej w całości, do czego w okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw (wyrok SN z 22 maja 2002 r., I CKN 1567/99; wyrok SN z 21 września 2007 r., V CSK 139/07).

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono, jak w sentencji.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie w art. 98 § 1 i 3 k.p.c., art. 391 § 1 i art. 398²¹ w zw. z § 2 pkt 7 i § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tj. Dz. U. z 2023 r. poz. 1964 z późn. zm.).

Agnieszka Jurkowska-Chocyk

Krzysztof Grzesiowski

Ireneusz Kunicki

A.G.

[SOP]